

SHERLOCK HOLMES

KOLEKCJA DLA DZIECI

ZAGADKI, INTRYGI
I ZŁOWIESZCZY ZAMĘT



SHERLOCK HOLMES

Wydawnictwo Tandem
www.wydawnictwo-tandem.pl

Tytuł oryginału: Sherlock Holmes. Mystery,
Mischief and Mayhem (Series 2):
Silver Blaze

SREBRNY PŁOMIEŃ

Copyright: © Sweet Cherry Publishing Limited [2019]
Licensor: Sweet Cherry Publishing Limited United Kingdom [2020]

Copyright for this edition © 2021 by Wydawnictwo Tandem

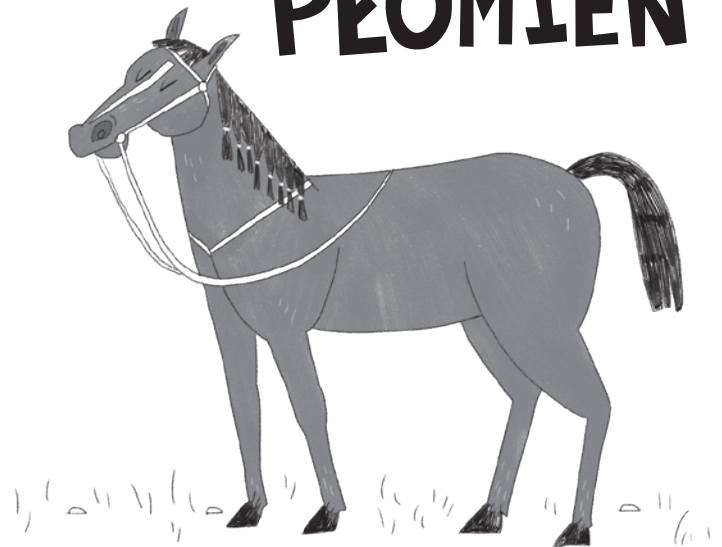
Adaptacja na podstawie oryginalnego tekstu
Sir Arthura Conan Doyle'a: Stephanie Baudet
Ilustracje: Arianna Bellucci
Projekt okładki: Arianna Bellucci i Rhiannon Izard

Tłumaczenie: Mariusz Berowski

Skład i przygotowanie do druku: Positive Studio
Redakcja i korekta: Aleksandra Kleczka
Korekta techniczna: Positive Studio

Wydanie I
ISBN: 978-83-8233-815-7
EAN: 9788382338157
ISBN e-book: 978-83-8233-816-4

Druk: Edica



SIR ARTHUR CONAN DOYLE





Rozdział pierwszy

– Obawiam się, Watsonie, że jednak będę musiał tam pojechać – powiedział Holmes pewnego ranka, gdy kończyliśmy jeść śniadanie.

– Pojechać? Ale dokąd?

– Do Dartmoor. Do King's Pyland – rzucił.

Byłem zdziwiony, że Holmes do tej pory nie zaangażował się w tę tajemniczą sprawę w King's Pyland.

Była na ustach wszystkich i wciąż się o niej rozpisywano w prasie. Mój przyjaciel jednak przez ostatnie dni laził tylko po pokoju w tę i z powrotem, z głową opuszczoną na pierś i zachmurzonym czołem. W gazetach, które codziennie przychodziły do nas na Baker Street, drukowano najświeższe relacje ze sprawy, ale Holmes ledwie obrzucał je spojrzeniem i ciskał w kąt.



Domyślałem się, co go trapi. Najwyraźniej napotkał problem, którego nie potrafił rozwiązać.

W tajemniczych okolicznościach zniknął słynny koń wyścigowy. Był to wierzchowiec, którego typowano na zwycięzcę gonitwy Wessex Cup. A co gorsza, opiekujący się koniem trener został zamordowany.

Prawdę mówiąc, miałem cichą nadzieję, że Holmes zajmie się rozwikłaniem zagadki tej zbrodni.

– Z wielką przyjemnością wybiorę się z tobą do King’s Pyland. Oczywiście pod warunkiem, że moja obecność nie będzie zawadą – powiedziałem.

– Mój drogi Watsonie, twoje towarzystwo sprawi mi radość. Poza tym sądzę, że nie będzie to dla ciebie stracony czas. Pewne elementy tej zagadki pozwalają przypuszczać, że zapowiada się dość unikalne śledztwo. – Holmes sięgnął po płaszcz. – Myślę, że zdążymy jeszcze złapać następny pociąg z dworca Pad-



dington. Po drodze wyjaśnię ci więcej. Weź, proszę, swoją najlepszą lornetkę. Godzinę później siedzieliśmy już

w kącie wagonu pierwszej klasy, w pociągu zmierzającym do Exeter. Holmes przez jakiś czas przeglądał stertę najnowszych gazet, aż podniósł głowę i spojrzał na mnie.

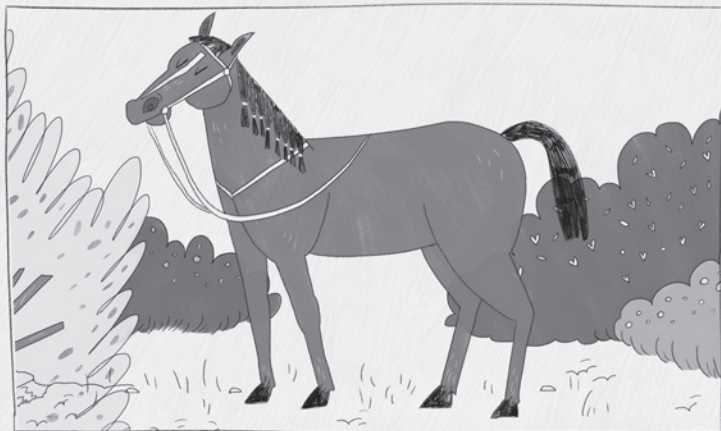
– Czytałeś już o morderstwie trenera Johna Strakera? I zniknięciu konia wyścigowego imieniem Srebrny Płomień? – spytał.

– Tak, oczywiście. Czytałem artykuły w „The Telegraph” i „The Chronicle” – odparłem.

– Mamy do czynienia ze sprawą, w której ważniejsza jest świadomość tego, co wiemy na pewno, niż spekulacje na temat niewiadomych –

The Daily Telegraph.

25 października 1888



Śledztwo w sprawie zabójstwa trenera koni wyścigowych, Johna Strakera, utknęło w martwym punkcie. Mężczyzna został zamordowany w pobliżu stajni King's Pyland w poniedziałek 22 października. Tej samej nocy zaginął

znany koń wyścigowy – Srebrny Płomień. Policja nie potwierdziła, czy oba zdarzenia są powiązane. Jak dotąd aresztowano niejakiego Fitzroya Simpsona, który jest przesłuchiwany w związku ze zbrodnią.

powiedział Holmes. – Gazety najczęściej tylko zgadują i zmyślają najróżniejsze historie. Musimy się dowiedzieć, co jest prawdą, a co dziennikarską kaczką.

Mówiąc to, spojrzał mi w oczy. Chciał mi chyba przypomnieć, że uważa moje książkowe relacje za zbyt dramatyczne. Zarzucał mi, że ubarwiam te historie, by stały się bardziej emocjonujące – co jest oczywiście nieprawdą.

– Zajmiemy się zgromadzeniem wszystkich faktów – mówił dalej. – I zobaczymy, jaki obraz się z nich wyłoni. We wtorek rano dostałem

telegram od pułkownika Rossa, który jest właścicielem Srebrnego Płomienia. Drugi telegram przyszedł od inspektora Gregory'ego, który prowadzi dochodzenie. Obaj ci panowie prosili mnie o pomoc.

– We wtorek rano! – wykrzyknąłem. – A przecież dziś już mamy czwartek! Dlaczego nie pojechałeś tam wczoraj?

– Bo byłem w błędzie, mój drogi Watsonie. Ja również się mylę, choć twoich czytelników pewnie by to zaskoczyło. Prawda jest taka, że nie spodziewałem się, by najsłynniejszy koń wyścigowy

w Anglii mógł tak długo pozostać w ukryciu. I to na północy Dartmoor! Na tym pustkowiu mieszka zaledwie garstka ludzi. Przez cały wczorajszy dzień oczekiwałem wiadomości, że Srebrny Płomień został odnaleziony. Sądziłem, że policji uda się znaleźć porywacza, który okaże się zarazem mordercą Johna Strakera. Ale tak się nie stało. Aresztowano jedynie Fitzroya Simpsona. Zdałem więc sobie sprawę, że muszę zacząć działać.

– Jak sądzisz, co się tam wydarzyło?